

O PRZYSZŁOŚCI ZABYTKOWYCH DZWONÓW (CZY UDA NAM SIĘ JE URATOWAĆ?)

TOMASZ ŁUCZAK, PIOTR JAMSKI

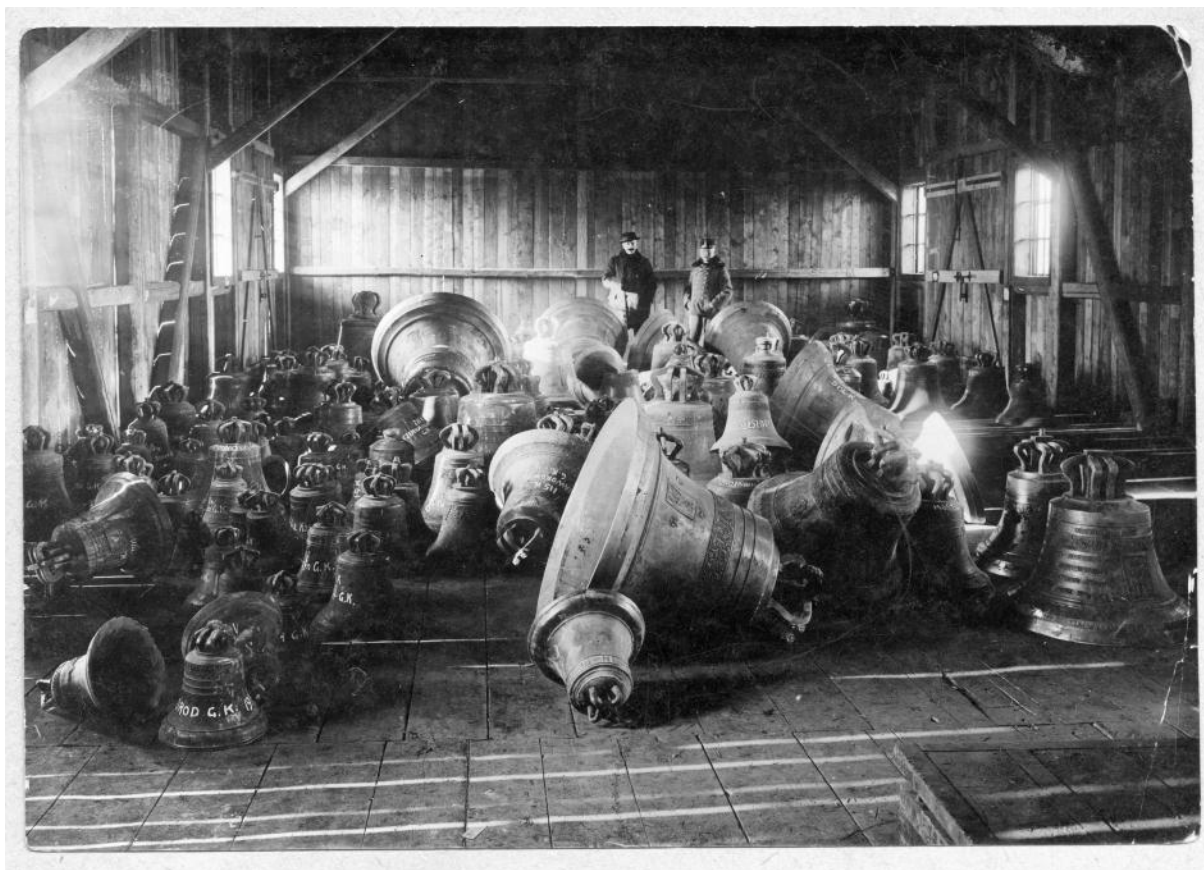
ZRÓWNOWAŻONA SUKCESJA POLSKICH DZWONÓW

Dzwony są instrumentami muzycznymi obecnymi w kulturze europejskiej od starożytności, a w powszechnie znanej formie odlewane są od wczesnego średniowiecza. Te szczególne wytwory rzemiosła artystycznego były zawsze mocno osadzone w zbiorowej świadomości również jako przedmioty symboliczne, kreujące emocjonalne motywy literackie, uświetniające wyjątkowe uroczystości. Równocześnie polskie dzwony wciąż pozostają zaskakująco słabo poznane. To, że zazwyczaj łatwiej je usłyszeć niż obejrzeć z bliska, w żadnej mierze nie zwalnia z obowiązku podejmowania nad nimi interdyscyplinarnych badań.

Tendencja do fundowania nowych instrumentów przy jednoczesnym zachowaniu dzwonów starszych doprowadziła na ziemiach polskich do wytworzenia się ich chronologicznie zróżnicowanego zasobu. Odpowiadał on również dynamice budowlanej na ziemiach polskich, gdzie rozwój ludwisarstwa szedł w parze z budową nowych i przekształcaniami wcześniejszych lokalizacji dzwonów - kościołów, ratuszów, zamków itp. Opisy wizytacji kościelnych najczęściej informują o długim trwaniu dzwonów



Lublin, dzwony przygotowane przez armię rosyjską do wywieżenia w głąb Rosji, 1916, fot. NN, ze zbiorów IS PAN



Lwów, składnica dzwonów zarekwirowanych przez armię austro-węgierską, 1916, fot. NN, ze zbiorów IS PAN R0000043976

odlewanych na miejscu, niekiedy ponownie instalowanych w obrębie świątyń przebudowanych, a sporadycznie wzmiankują o ich braku spowodowanym zniszczeniem lub kradzieżą. Można wyprowadzić stąd twierdzenie, że pojedyncze zniszczenia i przelania dzwonów odbywały się rzadko, niejako naturalnie i zależały od miejscowych zdarzeń losowych.

Polskie dziedzictwo ludwisarskie na przestrzeni stuleci powiększało się więc sukcesywnie, zasilane w miarę rozwoju sztuki odlewniczej dziełami wędrownych mistrzów ludwisarskich, wytworami lokalnych warsztatów, importami ze znakomitych ludwisarni, w końcu produktami odlewniczymi, które po części przejawiały cechy przemysłowe. Proces ten został gwałtownie zaburzony, a następnie zahamowany w okresie nowoczesnym, na początku XX wieku.

ZBIÓRKI, EWAKUACJE I REKWIZYCJE 1914-1917

Dzieje dzwonów ziem polskich na przestrzeni ostatnich 100 lat są dramatyczne. Wcześniejsze krótkie interwały w wielowiekowym wzroście ich zasobu wywołane były okazjonalnym przetapianiem dzwonów na lufy armatnie w czasie działań wojennych, a po ich zakończeniu - często z powrotem dział na dzwony. Przejmowanie dzwonów na potrzeby przemysłu zbrojeniowego w czasie I wojny światowej

miało natomiast charakter powszechny, zorganizowany i totalny. Mimo różnej jego organizacji i przebiegu na obszarze poszczególnych zaborów, miało takie same skutki: doprowadziło do unicestwienia niemal całych klas instrumentów. Na ziemiach podległych Cesarstwu Niemieckiemu powołano specjalne komisje działające pod nadzorem prowincjonalnych konserwatorów zabytków. Przeprowadzały one lustracje i klasyfikację między innymi dzwonów kościelnych, określając ich wartości artystyczne i historyczne, a następnie przydzielając je do różnych kategorii. Skutkowało to wyznaczeniem wybranych instrumentów do przetopienia, a pozostałych - objęciem doraźną ochroną. Równocześnie z urzędową rejestracją i klasyfikacją dzwonów, której w różny sposób stawiali opór administratorzy kościołów katolickich, powszechny w Cesarstwie był proceder dobrowolnego oddawania dzwonów, głównie przez gminy ewangeliczne, w ramach nagłościonej propagandowo, powszechnej zbiórki metalu.

Na terenach zaboru austriackiego również przeprowadzono rozpoznanie wartości historycznej dzwonów, a następnie rekwirowano je za pokwitowaniem. W porównaniu z ziemiami Cesarstwa Niemieckiego dzwony galicyjskie łatwiej można było od rekwizycji wojennych uchronić, uzasadniając taki postulat deklarowaną koniecznością ich zachowania lub zawyżając ocenę ich wartości artystycznych. Niemniej straty w zasobie instrumentów na polskich ziemiach wchodzących w skład Austro-Węgier były pokaźne. Związane było to z rekwizycją przeprowadzaną na części jego ziem (zajętych przez wojska rosyjskie) przez Cesarstwo Rosyjskie, a także z rozpadem struktur państwowych około roku 1918, skutkującym brakiem nadzoru nad dzwonami koncentrowanymi w kilku ich składnicach na terenach, które w krótkim czasie zostały włączone do nowych organizmów państwowych (między innymi Austrii, Czechosłowacji, Polski czy Węgier). W wyniku zmiany granic i braku działania kompetentnych



Lwów, rekwizycje dzwonów przez armię austro-węgierską dzwon z kościoła pw. św. Andrzeja, 1916, fot. NN, ze zbiorów IS PAN



Kursk, składnica dzwonów katolickich, akcja dokumentacji instrumentów przez przedstawicieli Centralnego Komitetu Pomocy, ze zbiorów Moskwa, GARF-7708 GARF 5151_op 2_dz 27_k_5, fot. NN, 1917/1918R0000043977

REGENERACJA

Jedną z bolesnych pozostałości po I wojnie światowej było wiele ogołoconych z dzwonów „niemych” kościołów. Jednak pustka, którą pozostawiły po sobie wojenne rekwizycje, zbiórki i ewakuacje dzwonów, stosunkowo szybko została wypełniona licznymi, nowymi fundacjami na ziemiach odrodzonej Rzeczypospolitej. W okresie międzywojennym nastąpiła w Polsce intensywna produkcja wysokiej jakości, pięknych (nagradzanych na wystawach światowych) instrumentów. Nowe dzwony obok sakralnych pełniły równocześnie

służb konserwatorskich wiele instrumentów oraz duża część ich dokumentacji opisowej i wizualnej, wytworzonej przy ich konfiskatach, uległy zniszczeniu i rozproszeniu (translokacji).

Całkiem odmienna polityka realizowana była na polskich ziemiach znajdujących się pod władaniem Cesarstwa Rosyjskiego. Osiągnięte przez Niemcy na początku wojny stosunkowo rozległe zdobycze terytorialne w Królestwie Polskim zadecydowały o rozpoczęciu przez Imperium Rosyjskie ewakuacji dzwonów w głąb Rosji. Miało to na celu uniknięcie przejścia ich przez Niemców i w następstwie wykorzystania jako surowiec zbrojeniowy¹.



Tablice pamiątkowe dotyczące rekwizycji dzwonów w roku 1917 i fundacji na ich miejsce nowych instrumentów w roku 1928, Osieczna, kościół farny. Fot. P. Jamski

¹ *Ratownictwo dzwonów 1915-1921. Inwentaryzacja dzwonów pochodzących z dawnych ziem Rzeczypospolitej ewakuowanych przez władze rosyjskie*, red. P. Jamski, R. Nestorow, Warszawa 2016

funkcje propagandowe, edukacyjne i socjotwórcze. O niewątpliwiej sile społecznego oddziaływania świadczyła duża liczba umieszczanych na nich patriotycznych inskrypcji i ikonografii. O nośności emocjonalnego przekazu takich dekoracji świadczy fakt ich zanegowania przez okupacyjne nazistowskie Niemcy, co przejawiało się powszechną praktyką ich usuwania (skuwania) podczas późniejszej grabieży dzwonów.

Zarówno pod względem jakości odlewu, pożądanych własności muzycznych, jak również przekazu ideowego zawartego w zdobiących je dekoracjach dzwony dwudziestolecia międzywojennego stanowią ważną dla kampanologii polskiej grupę instrumentów. Wiele spośród tych, które zachowały się do czasów obecnych, pozostaje cennymi relikami sztuki ludwisarskiej epoki modernizmu, świadcząc zarazem o nastrojach, potrzebach i przekonaniach funkcjonujących w ówczesnym społeczeństwie.

Niestety kolejne masowe zniszczenia, przeprowadzone w czasie II wojny światowej, objęły przede wszystkim dzwony odlane w okresie odrodzenia i rozwoju Drugiej Rzeczypospolitej.

HEKATOMBA

Na tle strat innych rodzajów zabytków sztuki liczba zarekwirowanych i przetopionych dzwonów w czasie II wojny światowej przekracza wszelkie potoczne wyobrażenia. W 1947 r. w składnicach położonych w pobliżu Hamburga Brytyjczycy odkryli ponad osiem tysięcy oczekujących na przetopienie dzwonów (głównie należących do grupy uznanej za zabytkową), które zostały zrabowane przez Niemców z obszaru całej okupowanej przez nich Europy. Do tej liczby ocalałych należy dodać instrumenty uznane za mniej cenne, które zostały wcześniej już przetopione w hutach obsługujących niemiecki przemysł zbrojeniowy. Były to głównie dzwony nowsze, wytwarzane od połowy XIX w., a w przeważającej mierze fundowane w latach 1920-1939. Mając w pamięci rozmach i skalę fundacji dokonywanych po I wojnie światowej na ziemiach polskich, liczbę polskich dzwonów zniszczonych przez Niemców należy szacować na kolejne kilka tysięcy.

Odnalezione w powojennych Niemczech dzwony po niezwykle pracochłonnej identyfikacji, prowadzonej w warunkach bardzo ciężkiej zimy przez delegata Ministerstwa Kultury, dra Tadeusza Gostyńskiego, przy współpracy Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, przewiezione zostały transportem kolejowym do Wrocławia. Część z nich została odebrana przez wysłanników kurii diecezjalnych

i powróciła do swoich macierzystych kościołów. Część komunistyczne władze powojennej Polski zakwalifikowały jako złom poniemiecki i skierowały do przetopienia jako surowiec przemysłowy.

Równocześnie wiele dzwonów zaliczonych do wydzielonej przez Niemców kategorii C (najcenniejszej spośród wywiezionych pod względem zabytkowym czy artystycznym), wcześniej wywiezionych do Niemiec, zostało rozdysponowanych po tamtejszych kościołach, uzupełniając braki powstałe po rekwizycji i przelaniu rodzimych niemieckich dzwonów. Pojedyncze sztuki zostały zwrócone macierzystym parafiom polskim na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat, większość – pozostaje w Niemczech do dziś². W tym miejscu należy zwrócić



Dzwon z 1757 r. odlany przez Johanna Christiana Nergera z Poznania dla kościoła w Kicinie. Na płaszczu widoczny niemiecki numer rekwizycyjny z czasów II wojny światowej. Fot. T. Łuczak

uwagę na postępującą laicyzację społeczeństwa niemieckiego i wynikającą stąd tendencję do przekształcania świątyń chrześcijańskich w budynki użyteczności świeckiej, co skutkuje wyzbywaniem się (bardzo często nieformalnym) ich wyposażenia. Zjawisko to stanowi wielkie zagrożenie dla nadal pozostających na terenie współczesnych Niemiec ponad półtora tysiąca dzwonów pochodzących z ziem polskich, zarekwirowanych lub zrabowanych przez III Rzeszę w czasie II wojny światowej. Powinny one bez względu na koszty zostać ujawnione, opisane i zadokumentowane, a w dogodnych okolicznościach przekazane do instytucji muzealnych lub zwrócone do macierzystych świątyń w Polsce.

2 M. Tureczek, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Warszawa 2011

LUDWISARSTWO POWOJENNE

W zawłaszczonej przez komunistów Polsce w latach 1947-1949 przeprowadzona została nacjonalizacja prywatnych ludwisarni w ramach upaństwowienia przemysłu i handlu. Przykładem służy znacząca dla przedwojennego ludwisarstwa odlewnia dzwonów Karola Schwabe w Białej koło Bielska. Po przejęciu przez Skarb Państwa w 1946 r. przekształcona została w niewielki zakład metalurgiczny, który w dotąd odnalezione tamtejsze instrumenty pochodzą z 1948 r.). Z kolei ludwisarnia Felczyńskich z Przemyśla została tymczasowo upaństwowiona w 1955 r. i przejęta przez Przemyskie Zakłady Przemysłu Terenowego. Na szczęście dla ciągłości polskiego ludwisarskiego rzemiosła Rodzinie Felczyńskich udało się w następnych latach wznowić działalność.

W obliczu powszechnej w krajach komunistycznych Europy Środkowej represyjnej polityki wobec prywatnej przedsiębiorczości wytwarzanie dzwonów utrudniały kreowane przez urzędników problemy z dostępem do surowców odlewniczych. Do tego dochodziły trudne w okresie Polski Ludowej relacje między Kościołem katolickim a władzami komunistycznymi, które zwalczały wszelkie przejawy religijności. Ostatecznie doprowadziło to do wytworzenia się swoistego ludwisarskiego podziemia. Odlane w takich warunkach, a zachowane do dziś instrumenty odznaczają się schematycznością dekoracji (w tym także – dyskretnością treści inskrypcji) oraz dyskusyjną jakością wykonania i użytego materiału. Pod względem wrażenia, jakie budzą, można się pokusić o porównanie ówczesnych dzwonów z dysydencką prasą podziemną: formalnie i jakościowo ubogą, nadal jednak przekazującą pozamaterialne, wartościowe treści. Dlatego nie wątpiąc, że pozostają one materialnym świadectwem ludwisarstwa epoki komunizmu, postulujemy włączenie również takich dzwonów do kampanologicznych badań, dokumentacji i ochrony.

EFEKTOWNE FUNDACJE, KONTROWERSYJNE RENOWACJE. BADANIA NAUKOWE

Przemiany ustrojowe, do których doszło po 1989 r. w krajach komunistycznego bloku wschodniego, zwieńczone powołaniem do życia III Rzeczypospolitej, wywołały wiele zmian, które zaznaczyły się również w dwóch polskich sferach kampanologicznych.

Po pierwsze, obserwujemy rozwój prywatnych ludwisarni. Otwarcie nowych rynków i swobodna wymiana technologii znacząco poprawiły jakość odlewanych dzwonów, zarówno pod względem ich wartości muzycznych, jak też i formy. Spośród przykładów najnowszych realizacji wymienić można - jako najbardziej spektakularny - dzwon *Vox Patris* odlany dla brazylijskiego

Sanktuarium Boga Ojca Przedwiecznego (*Divino Pai Eterno*) w Trinidadzie. Ten ważący 55 ton i mierzący cztery i pół metra średnicy dzwon jest obecnie największy na świecie. Ciemną stroną obecnej ludwisarskiej *prosperity* jest niekonsultowany z kościelnymi czy świeckimi instytucjami ochrony zabytków



Dzwon św. Jadwiga odlany w 1930 r. dla kościoła w Wirach przez Odlewnię Antoniego Białkowskiego w Poznaniu. Fot. T. Łuczak

i niestety zbyt często ujawniany proceder przelewania starych dzwonów na nowe albo ich „renowacji” w sposób całkowicie sprzeczny z podstawowymi zasadami sztuki konserwatorskiej.

Po drugie, po 1989 r. podjęte zostały pierwsze próby organizacji systemowych badań kampanologicznych na ziemiach polskich. W ramach prowadzonych od 1991 r. przez Ministerstwo Kultury i Sztuki (obecnie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego) kompleksowych badań nad dziełami sztuki straconymi w czasie II wojny światowej na terenie Polski przeprowadzono rozpoznanie utraconych wówczas dzwonów i opublikowano część wykazów ich strat³. Oprócz nich informacje o tego typu zabytkach

i dziełach sztuki opublikowane zostały na portalu Dzieła Utracone opracowanym przez Wydział Restytucji Dóbr Kultury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego⁴.

Ponadto wielu współczesnych badaczy, najczęściej niezależnie od siebie, w ostatnich dziesiętkach lat podjęło się rozpoznania i analizy zabytkowych dzwonów, a następnie opublikowało

3 *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939-1945 w granicach Polski po 1945*, t. 1. Województwo krakowskie i rzeszowskie, oprac. katalogu J. Gołos, A. Kasprzak-Miler, Poznań 2000; *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939-1945 w granicach Polski po 1945 roku (z wyłączeniem ziem należących przed 1939 rokiem do Rzeszy Niemieckiej)*, t. 2. Województwo poznańskie, red. J. Gołos, oprac. katalogu T. Łuczak, Poznań 2006; *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939-1945 w granicach Polski po 1945 roku*, t. 3, Województwo śląskie, cz. 1. Diecezja katowicka wraz z częścią diecezji częstochowskiej, red. J. Gołos, oprac. katalogu P. Nadolski, Katowice 2008; M. Tureczek, dz. cyt.

4 <http://www.dzielautracone.gov.pl>.

wyniki swoich badań. Nadal jednak większość tych publikacji przedstawia ograniczone tematycznie zagadnienia albo katalog instrumentów z poszczególnych rejonów Polski. Stworzenie syntezy na temat polskiego dziedzictwa kampanologicznego wymaga opracowania systematycznego programu badań i publikacji zabezpieczonego długotrwałym i stabilnym finansowaniem.

POWSTRZYMAĆ WYMIERANIE:

CORPUS CAMPANARUM POLONIAE ORAZ PORTAL KAMPANOLOGICZNY

Tak ciężko doświadczony przez ostatnie stulecie, ale nadal bardzo cenny i stosunkowo dobrze zachowany zasób dzwonów w Polsce jest obecnie poważnie zagrożony. Dzwony znikają ze świadomości społecznej, ich muzyka eliminowana jest z przestrzeni publicznej. Poddawane są nieprofesjonalnej renowacji i pseudokonserwacjom, niekiedy nieodwracalnie niszczącym ich oryginalne, cenne dekoracje, a nawet korpus. Bywają użytkowane w niewłaściwy sposób, z wykorzystaniem nieodpowiednich mechanizmów napędowych, pozostając osadzone na niepoddawanych systematycznej kontroli, osłabionych konstrukcjach. Budynki i konstrukcje drewniane, w których zawieszane są dzwony, zazwyczaj nie są wyposażone w instalacje przeciwpożarowe. Obecnie wieże kościołów adaptowane są ponadto na nowe funkcje, na przykład jako lokalizacje technologii transmisji danych cyfrowych. Na tle takich bardzo niepokojących, wyraźnie określonych zagrożeń najbardziej niebezpieczna dla dalszego trwania zabytkowych dzwonów wydaje się postępująca marginalizacja ich znaczenia w środowisku ekspertów zajmujących się ochroną i dokumentacją zabytków.



Dzwon odlany przez znacjonalizowaną po II wojnie Odlewnię Dzwonów Karola Schwabe w Białej koło Bielska dla kościoła w Ciążeniu. Fot. T. Łuczak

Organizujące się obecnie środowisko kampanologów polskich stoi przed trzema bardzo ważnymi zadaniami. Po pierwsze, konieczne jest nadrobienie sięgających dziesięcioleci zaległości inwentaryzacyjno-dokumentacyjnych przy równoczesnym kontynuowaniu badań nad nieistniejącymi dzwonami historycznymi. Po drugie, niezwykle pilne jest opracowanie norm użytkowania i ochrony dzwonów w Polsce, a następnie upowszechnienie praktyki stosowania się do ich zaleceń we wszystkich środowiskach, które zajmują się dzwonami. Jako trzecie, bodaj najbardziej dalekosiężne zadanie, wskazać należy przywrócenie poprzez edukację powszechnej świadomości społecznej wartości dzwonów i przede wszystkim - konieczności zachowania ich muzyki w publicznej fonosferze miast i wsi.

Część tych zadań wpisana jest już w statuty instytucji powołanych do ochrony zabytków i opieki nad zabytkami oraz placówek naukowo-badawczych, kodeksy dobrych praktyk, programy zrównoważonego rozwoju czy społeczne kampanie edukacyjne. Nasze doświadczenia i obserwacje zebrane podczas prac związanych z dokumentacją dziedzictwa dzwonowego w Polsce uznajemy za podstawę dla twierdzenia, że wszystko to jest niewystarczające. Z tego przekonania zrodziła się też idea przygotowania polskiego portalu kampanologicznego www.ludwisarstwo.pl oraz powołania do życia projektu *Corpus Campanarum Poloniae* realizowanego w ramach prac Instytutu Sztuki PAN, do którego tworzenia gorąco zapraszamy wszystkich zainteresowanych dziedzictwem dzwonów oraz kulturą ich użytkowania w kontekście szeroko pojmowanego ludwisarstwa.

TOMASZ ŁUCZAK

Historyk, pracuje w Narodowym Instytucie Dziedzictwa. Od 1995 r. współpracuje z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego w zakresie dokumentacji strat dóbr kultury w Polsce w czasie II wojny światowej. Jego obecne zainteresowania kampanologiczne koncentrują się na badaniu fundacji i translokacji dzwonów w XX wieku.

PIOTR JAMSKI

Absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, od 1995 r. pracownik Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Jako historyk sztuki zajmuje się sztuką europejską XVII w., ze specjalnym uwzględnieniem zagadnień związków włosko-polskich dotyczących architektury i rzeźby tego czasu. W polu jego zainteresowań badawczych i dokumentacyjnych jest także dziedzictwo kulturowe na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, a także dzieje dokumentacji dziedzictwa materialnego oraz historia ochrony zabytków na ziemiach polskich. Ponadto prowadzi badania w ramach pracowni kampanologicznej funkcjonującej w IS PAN.